

1 w 2026 (43)

Jak napisać artykuł?

Data publikacji: 09.01.2026 / Autor: Lech Pastwa*Zdjęcie w tle: Magda Winiarska*

Chociaż przez kilkanaście lat edukacji łącznie każdy z nas poświęca blisko 2000 godzin na lekcje języka polskiego, często zabierając się do napisania czegoś mamy pustkę w głowie. Jak się do tego zabrać? Od czego zacząć? Pozwól, że przedstawię Ci mój sposób.

Kilka pytań na początek

Pisanie warto zacząć od zadania sobie kilku pytań. Pierwszym i najważniejszym z nich jest... wbrew pozorom wcale nie pytanie o temat, do którego jeszcze wrócimy. Ja najpierw zastanawiam się nad tym **do kogo piszę?** Najlepsze teksty mają moim zdaniem jasno określonego **odbiorcę**, czyli osobę do której jako autor chcę trafić. Ja pisząc próbuję wyobrazić sobie taką osobę – ile ma lat? czym się interesuje? co już wie na temat o którym piszę? Czasem wyobrażam sobie, że adresatem mojego tekstu jest ktoś kogo znam (on zwykle o tym nie wie ☹). Bardzo przydaje mi się to w dalszej pracy (o czym za chwilę).

W “Pojutrze” staramy się publikować artykuły adresowane do osób 15-letnich i starszych, przede wszystkim zaangażowanych w ZHR jako wędrowniczki, wędrownicy oraz kadry drużyn i gromad, choć niekoniecznie – mamy nadzieję trafić również poza ZHR. Jeśli nie wiesz kto jest Twoim **odbiorcą**, wyobraź sobie jedną z takich osób, najlepiej kogoś znajomego.

Jeśli mamy już jakieś wyobrażenie o odbiorcy, możemy przejść do tematu artykułu. Zwykle siadając do pisania mamy jakiś pomysł, ale jeśli zupełnie go nie masz, proponuję Ci jako inspirację nasze kategorie tematyczne: **Odkrywanie świata** (to głównie teksty o ciekawych miejscach, ale też np. odkrywanie nowych zainteresowań), **Służba** (tu głównie relacje i inspiracje z różnych pól służby, ale też np. porady na temat służby harcerskiej w drużynach i gromadach) i **Rozwój** (tu głównie teksty o pracy nad sobą, ale też np. poradniki rozwijające różne umiejętności).

Gdy masz już pomysł na temat to warto go skonkretyzować. Moją ulubioną metodą jest zapytanie samego siebie: **Na jakie pytanie chcę dać odpowiedź?** Pozwala mi to jasno określić czym chcę się w tekście zająć, a czym nie (bo nie przybliża

czytelnika do odpowiedzi na pytanie), oraz zweryfikować na końcu czy artykuł spełnia swój cel. Szykując ten artykuł wymyśliłem dość oczywiste pytanie “Jak napisać artykuł?”, które ze sporym prawdopodobieństwem znajdzie się w jego tytule. Gdybym jednak zamiast poradnika chciał skupić się na przeanalizowaniu wad i zalet jakiegoś rozwiązania, sformułował bym np. pytanie “Czy warto jechać na biwak do dużego miasta?” albo od razu przyznał się, że chcę Cię przekonać “Dlaczego nie warto jechać na biwak do dużego miasta?” (chciałabyś o tym przeczytać?). Jak widać w tych przykładach, postawienie pytania pozwala nam jasno określić co jest tematem – wady (“Dlaczego nie warto...?”), zalety (“Dlaczego warto...?”), kompleksowa analiza (“Czy warto...?”), poradnik (“Jak...?”), a może np. przedstawienie jakiejś historii (“Jak do tego doszło...?”) albo wzbudzenie refleksji (“Czemu...?”).

Masz już temat w formie pytania i określonego odbiorcę? Możemy przejść do kolejnego etapu, czyli planowania treści. Moim sprawdzonym sposobem jest wypisanie w punktach: **co muszę przekazać odbiorcy, żeby poznał odpowiedź na pytanie będące tematem?** W przypadku tego artykułu było to:

- ustal odbiorcę
- to może być znajomy
- odpowiedzi do tematu
- temat – pytanie
- zaplanowanie treści w punktach
- podział na akapity
- zweryfikowanie jasności dla odbiorcy
- po kolei rady językowe z listy redakcyjnej

Jak widać są to bardzo hasłowe punkty i mogą takie pozostać, jeśli tylko są zrozumiałe dla ich autora, bo nikt poza nim raczej ich nie zobaczy. Za to po rozwinięciu możesz je wykorzystać jako śródtytuły.

Kiedy mam już plan w punktach, każdy z nich rozwijam w kilka zdań. Porównując kolejne akapity tego artykułu z powyższymi punktami możesz zobaczyć jak to wygląda w tym konkretnym przypadku. Zależnie od długości, następujące po sobie punkty stają się częściami akapitu (rzadko więcej niż 3 punkty na akapit), samodzielnymi akapitami lub, jeśli ich wyjaśnienie jest długie, dzielę je na kilka akapitów.

Na co warto zwrócić uwagę? - zasady redakcyjne

Rozwijając punkty w pełne zdania staram się mieć w pamięci wyobrażonego na początku odbiorcę i próbuję “opowiedzieć” mu wszystko biorąc pod uwagę jego dotychczasową wiedzę oraz doświadczenia. Próbuję też dostosować do niego styl

wypowiedzi, choć, pisząc artykuł należy brać pod uwagę jego zrozumiałość dla każdego czytelnika (w wypadku Pojutrza myślimy o grupie od piętnasto- do dwudziestokilkulatków z różnych stron Polski).

Dalsze etapy tworzenia artykułu bardzo mocno zależą od Twojego tematu i indywidualnego stylu, dlatego zamiast próbować je opisywać, chcę Ci podpowiedzieć kilka zasad, na które szczególnie zwracamy uwagę redagując otrzymane teksty. Pierwsza z nich już tu padła, jest to **zrozumiałość dla czytelnika** w różnym wieku i z różnych regionów. Zanim “nastraszę” Cię kolejnymi, chcę zaznaczyć, że redaktorzy Pojutrza sprawdzający Twój artykuł chętnie zweryfikują czy jest on zgodny z tymi zasadami i podpowiedzą co można w nim poprawić. Dlatego nie musisz się bać, że ich nie spełniasz, choć, będzie nam miło jeśli już na etapie pisania zwrócisz na nie uwagę.

Kolejną taką zasadą jest **poprawność znaczeniowa** wyrazów: w rozmowach często stosujemy słowa w potocznych znaczeniach (np. ogarniać albo ??rzeczownik??) - nie ma w tym nic złego, ale pisząc artykuł warto pomyśleć o tym czy nasze myśli pozostaną tak samo zrozumiałe za kilka lat. Bardzo pomocne są przy tym definicje słownikowe, które możesz sprawdzić na stronie <https://sjp.pwn.pl/> lub <https://wsjp.pl/>.

W tym samym celu zwracamy uwagę na **poprawność języka** - to co dziś jest zrozumiałe, a czasem nawet modne, w języku potocznym, za parę lat może, jak każda moda przeminąć. Jedynym wyjątkiem od tej reguły są określenia typowo harcerskie - jeśli nie mają “literackiego” odpowiednika, to można użyć ich w tekście nawet, gdy nie ma ich w słownikach. Trzeba tylko upewnić się że to określenie znane w całej Polsce, a nie tylko w Twoim środowisku - jako redakcja staramy się w tym pomóc, bazując na naszych doświadczeniach noszenia zarówno getr z wywijkami jak i sztuców z wyłogami ☐.

Bardzo praktyczna zasada, ułatwiająca czytelnikom rozumienie tekstów to **kropka zamiast przecinka**. Oczywiście nie zawsze, ale jeśli zdanie jest wielokrotnie złożone i da się je podzielić stawiając kropkę, to najlepiej jest właśnie to zrobić. Chyba każdemu z nas łatwiej jest śledzić tok myślenia, gdy zdania są krótsze. Ja staram się trzymać zdań co najwyżej podwójnie złożonych, choć nie jest to żelazna reguła i czasem (ale niezbyt często) sensowniej jest zostawić dłuższe zdanie.

Kolejna zasada to **unikanie powtórzeń**. Jeśli jakieś słowo można zastąpić synonimem (można ich szukać na stronach takich jak <https://synonim.net/>) albo zaimkiem (czyli słowem typu: ten, ta, to, niej, go, ich, tam, tu, wtedy itp.) to warto to zrobić. Trzeba tylko zwrócić uwagę na zdania, w których trudno określić, do czego odnosi się zaimek. Np. widząc “Pozwolenie harcerzom na przybijanie siekierami gwoździ do żerdeń może doprowadzić do ich uszkodzenia.” można mieć wątpliwości,

czy autor miał na myśli uszkodzenie, siekier, gwoździ czy żerde (a może nawet harcerzy ☹). W takiej sytuacji (oprócz wykorzystania synonimu) można “rozplątać” zdanie zmieniając jego szyk, np. “Jeśli pozwolisz harcerzom by przybijali gwoździe do żerdek siekierą, łatwo mogą ją uszkodzić”.

Być może najbardziej oczywistą zasadą są **przecinki we właściwych miejscach**. Ja sam nie zawsze wiem gdzie je postawić, więc często to druhny i druhowie z redakcji poprawiają moje artykuły pod tym względem. Od paru miesięcy, powszechne stały się narzędzia, które znacząco ułatwiają pilnowanie tej (i kilku innych stylistycznych) zasad. Mam na myśli duże modele językowe, takie jak ChatGPT, Gemini, Claude czy Perplexity (z którego sam najczęściej korzystam). Choć zdecydowanie nie napiszą za Ciebie dobrego artykułu (potrafią wygenerować dużo zdań na dowolny temat, ale pozostają to teksty przeciętne i po przeczytaniu kilku – powtarzalne i nudne) to niezłe sprawdzają się w poprawianiu błędów, np. przy stawianiu przecinków.

Kolejne dwie zasady nie dla każdego artykułu mają znaczenie – jeśli nie stawiasz kontrowersyjnych tez, z którymi ktoś mógłby się nie zgodzić, prawdopodobnie uznasz je za niepotrzebne ciekawostki. Chodzi najpierw o **konieczność uzasadnienia** wniosków: zależy nam na tym żeby każdy wniosek, który nie jest oczywisty, został w tekście wyjaśniony lub uargumentowany. Skoro na przykład napisałem powyżej, że modele językowe nie stworzą dobrego artykułu, to powinienem (i starałem się ☹) wyjaśnić co to pojęcie oznacza i uargumentować dlaczego tak uważam.

Druga taka zasada to **adekwatność kwantyfikatorów** (czyli słów określających zakres, takich jak “każdy” / “niektórzy” czy “zawsze” / “czasami”). W artykułach zazwyczaj piszemy o swoich własnych doświadczeniach i to do nich powinniśmy się odnosić (np. “na biwakach, w których brałem udział”). Jeśli widzisz szerszą tendencję, możesz użyć pojęć takich jak np. “część drużyn”, “niektórzy nastolatki”, “czasem w miastach” itp. Natomiast użycie ogólniejszych kwantyfikatorów (np. “większość z nas”, “często widzimy”, “wszyscy harcerze”, “zawsze tak było”) oraz ich sugerowanie (np. “w Polsce takie są zwyczaje...”, “jako harcerze wiemy...”, “chłopi polscy w XIII wieku zakładali...”) wymaga potwierdzenia (dokumentów, źródeł naukowych, wyników badań) albo weryfikacja czy np. tak samo robimy w większości/wszystkich 12 okręgach ZHR.

Na zakończenie

Mam nadzieję, że tym tekstem pomogłem Ci zacząć pisać Twój artykuł. Oczywiście zachęcam Cię do wysłania go nam jak tylko uznasz go za gotowy i podzielenia się z czytelnikami Pojutrza swoimi doświadczeniami. Jeśli z jakiegoś powodu “utkniesz” na którymś etapie, również śmiało pisz do nas na pojutrze@zhr.pl, a my postaramy

się pomóc w miarę naszych możliwości. Do przeczytania!

Lech Pastwa

zuchem został w Gdyni, harcerzem, wodzem i instruktorem w Warszawie, a harcmistrzem i drużynowym w Rzeszowie – w ZHR robił już prawie wszystko. Z wykształcenia informatyk i socjolog internetu, zawodowo bada co robisz w sieci. Mąż najlepszej żony, dumny tata czwórki dzieci, więc w wolnym czasie głównie śpi ;). Redaktor Naczelny “Pojutra”.